CENA 25 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 78 (8306) Niedziela, dnia 4 kwietnia 1926 r. Rok XXXIV.



Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Gdy na Zmartwychwstanie biją dzwony...

W miastach i wioskach naszych znowu biją dzwony wielkanocne, po kościołach znowu rozbrzmiewa wesołe „Alleluja", a pod niebiosa rozlega się pobożny śpiew wiernych „Chrystus Zmartwychwstał jest".

Po raz ósmy zanucimy tę pieśń w Wolnej i Odrodzonej Polsce, za każdym razem stają nam w pamięci te ponure czasy, kiedy corocznie wznosząc hymn „Alleluja" na wszystkich obszarach rozdzielonej Ojczyzny, krzepiliśmy się wiarą w cudowną moc wskrzesicielską idei Zmartwychwstania. Ile razy dzwon rezurekcyjny bił godzinę Zmartwychwstania Pańskiego — tyle razy serca nasze wzbierały nadzieją, że i nam wybije godzina wyzwolenia.

Wielkanoc bowiem, w mrokach niewoli urosła w świadomości naszego narodu do rozmiarów najwyższego symbolu. Idea Zmartwychwstania Chrystusa sprzęgła się mocno z ideą Mesjanizmu polskiego, znajdując również swój wyraz i w dziełach naszych największych poetów, którzy Polskę widzieli w postaci Chrystusa, odwalającego kamień grobowy. W tej idei Zmartwychwstania Chrystusa, złączonej z ideą wyzwolenia Polski, szukać należy również genezy powstania po r. 1831 Zakonu Zmartwychwstańców na emigracji polskiej we Francji.

I wybiła chwila oczekiwana. Dzwon dziejów donośnym głosem wydzwonił: „Resurexis Polonia".

Po długich latach wzmagania się z najeźdźcą, po Golgocie i drodze krzyżowej, jaśniejąc blaskiem swego majestatu, jako równa między wolnemi — Polska wstała i dziś kroczy drogą dziejową ku jasnym promieniom Jutra. Nic więc dziwnego, że Zmartwychwstanie Pańskie pozostanie wiecznym symbolem zmartwychwstania naszej Ojczyzny.

Opromienione historją dziejów naszych święto Zmartwychwstania Pańskiego, obchodzimy tego roku w nie wesołych jeszcze zupełnie warunkach.

Ojczyzna nasza, która przed trzema laty uzyskała zatwierdzenie swoich granic, na zewnątrz rośnie co prawda coraz więcej w siłę i znaczenie. Dowodem tego jest ostatnia konferencja Ligi Narodów w Genewie, gdzie wszystkie niemal narody świata uznały jednomyślnie, że Polska godną jest zasiąść w Radzie Ligi, czyli obok najpotężniejszych mocarstw Europy.

Wewnątrz kraju jednak przeżywamy chwile nad wyraz ciężkie. Po krótkim uspokojeniu, spowodowanem przez utworzenie mocnego i stałego na pozór pieniądza załamało się znowu nasze życie gospodarcze. Równocześnie straszliwa hydra drożyzny przekroczyła już wrota naszego państwa, a widmo nędzy i bezrobocia od kilku miesięcy zagląda już przez okna do domów naszych.

Niewesołe więc myśli snują się nam dzisiaj w tej uroczystej chwili dzielenia się jajkiem wielkanocnem. I dlatego też, kiedy po rezurekcji dzwony świątyń naszych wybiją tryumfalne „Alleluja", zwróćmy się do Zmartwychwstałego Pana z gorącą prośbą, aby dodał nam siły i mocy do przeprowadzenia tego wielkiego dzieła, jakiem jest uzdrowienie finansów naszej Ojczyzny, aby pod strzechy nasze zesłał dobrobyt, pogodę ducha i wesele.

Wraz z biciem dzwonów rezurekcyjnych złóżmy jeszcze błagalne modły do Boga, ażeby po dokonanej szczęśliwie sanacji gospodarczej, zesłał umiłowanej Ojczyźnie naszej również sanację moralną i religijną, aby w duszach naszych wskrzesił dawne cnoty narodu polskiego i aby nam pozwolił zmartwychwstać na drogę miłości bliźniego, szlachetnych uczuć i mocnej wiary w nauki Chrystusowe. Nasze odrodzenie duchowe będzie zarazem odrodzeniem zmartwychwstałej Ojczyzny, która po latach nieszczęść i smutków, po ciężkich chwilach rozstroju gospodarczego, powróci znowu do dawnej chwały i blasku i tej promiennej glorji „złotego wieku.

Starym zwyczajem składamy sobie dzisiaj życzenia. Piękna tradycja staropolska, którą przez lata grobowe przenieśliśmy w odrodzone życie narodu, kładzie nam w usta słowa serdeczne dla najbliższych i przyjaciół. Ale ze wszystkich życzeń najgłębiej sięga w duszę naszą jedno życzenie: szczęścia, wielkości i potęgi dla naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niechaj ta umiłowana Ojczyzna nasza, pokonawszy wszystkie przeszkody i burze dziejowe, stanie w rzędzie najpotężniejszych narodów świata, niechaj stanie się przodowniczką najdoskonalszej kultury, cywilizacji i cnót chrześcijańskich, a sława polskiego imienia niechaj rozniesie się po wszystkich krańcach kuli ziemskiej, odbijając się wszędzie wspaniałem echem powszechnego podziwu i uznania. Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niechaj jak najprędzej zdobędzie ten niewzruszony piedestał, z którego ze spokojem już pełnić by mogła nadal zaszczytną i kilkuwiekową tradycją uświęconą misję dla dobra kultury i cywilizacji powszechnej.

Dla nas samych zaś, niech ta Ojczyzna nie będzie tylko echem ładnej, lecz przebrzmiałej już piosenki, ale niechaj się stanie pobudką nowego czynu, który wykuwa moc niezłomną, stalową i nieprzepartą, co w powodzi nieszczęść, zamętu i burzy utrzyma silną dłonią ster państwowej nawy.

Zjednoczeni w wolnej Polsce, od brzegów szumiącego Bałtyku, aż po wiecznym śniegiem osrebrzone Tatry, — śpiewać będziemy dzisiaj radosną pieśń Zmartwychwstania. A kiedy zabiją dzwony rezurekcyjne, kiedy falą modrej Wisły popłyną spiżowe dźwięki Zygmunta od krakowskiego Wawelu, — usłyszmy w nich wiosenną i radosną pobudkę do czynu. Chrystus powstał z grobu, Polska już zmartwychwstała, a teraz kolej na zmartwychwstanie duchowe Jej synów.

W tej myśli, z najwyższą w sercu radością, zaśpiewać możemy uroczyste:

„ALLELUJA!"

Jajko wielkanocne w historji.

Kiedy życząc sobie wzajem Wesołego Alleluja dzielimy się jajkiem święconem, podanem przez polską gosposię, kiedy setki barwnych pisanek i ozdobnych jaj cukrowych wabią oczy nasze, czyliż nie przyjdzie nam wtedy na myśl, jakich to wieków ubiegłych wspomnieniem jest zwyczaj święcenia jaj i dlaczego właśnie jajko dostąpiło tego zaszczytu?

Wszystkie zwyczaje starodawne, których znaczenie zatarło się z biegiem wieków, są najczęściej szczątkami religijnych pojęć i obrzędów; kryją one zazwyczaj głęboki symbol, którym starożytni wiarę osłaniać lubili. Lud ciemny zachowywał formę tylko, myśl zaś, która kryła się pod tą formą, często innej szukała sobie szaty, przemieniała się i w nowych nieraz zmartwychwstawała kształtach!

Jeżeli chodzi o jajko wielkanocne, to wiedzieć należy, że na całym Wschodzie w starożytnych wiekach jajko było symbolem systemu planetarnego i początku wielkiego życia.

Jedna z egipskich legend religijnych uczy, że pierwotna siła twórcza natury, czyli Bóg, unosząc się nad wodami, wydał z ust swych jajo olbrzymich rozmiarów, a w jaju tem powstało słońce.

Również Buddyści, którzy wszechświat jednoczą z pojęciem Boga, przedstawiają go bądź pod postacią węża w pierścień zwiniętego, a więc nie mającego początku ani końca, bądź pod postacią jaja, którego żółtkiem jest słońce będące pierwiastkiem ożywczym wszelkiego istnienia.

I nietylko symbolem ważnym było na Wschodzie jajo, ale występowało ono w różnej formie w zabawach i uroczystościach ludowych. W Grecji dzisiejszej np. „święto wiosny" obchodzone jest w drugi dzień Wielkanocy. W ogrodach i polach odbywają się igrzyska ludowe. Obyczajem wschodnim jednak kobiety nie biorą udziału w tańcach i w śpiewach, tylko zdala przypatrują się zabawom, przy których jaja zabarwione wybitną grają rolę.

Niektóre plemiona Arabów, podążając do cienistych ogrodów, aby uniknąć skwaru słońca, zaopatrują się w żywność, a mianowicie w mięsiwo, ciasto i jaja czerwono zabarwione, gdyż kolor czerwony uważany jest jako kolor szczęścia. Kobiety bawią się jajkami rzucając je do siebie, albo ofiarując je sobie w podarku. Między innymi zabobonami Wschodu znany jest także zwyczaj wieszania skorupek z jaj barwionych nad wejściem do chaty, co ma ochronić jej mieszkańców od złych duchów i morowej zarazy.

Jest jeszcze na Wschodzie inny zwyczaj, przypominający mocno święcenie u nas wiktuałów wielkanocnych. W dzień święta wiosennego w Egipcie, przygotowane jadło skrapiają wodą, w której moczył się bukszpan lub jakieś aromatyczne ziele.

O ile symbolicznego z czasów Mojrzesza baranka zamieniliśmy na smaczniejsze i pożywniejsze kiełbasy i szynki, o tyle jajko wielkanocne, nasza barwna pisanka, pozostała i pozostanie starożytnych symbolów wspomnieniem.

Rezurekcja.

Skrzą się barwą złocistą kościelne ornaty
Płyną wonnych kadzideł ofiarne obiaty!

Głos Boży dzwonów dźwiękiem czemś targa
[i wzrusza.
Czasem się jękiem ozwie, jak zbłąkana dusza.

Coś człowieka od ziemi akordem otrąca.
Płynie słów rozżalonych modlitwa gorąca.

Niema Zła! Niema Dobra! Są chwile ekstazy!
Płoną świece woskowe u wielkich ołtarzy.

Nie umrze nigdy nic, co w Boga trwa nie-
[zmienne.
Myśl żywa nieda wtłoczyć się w — płyty ka-
[mienne.

Jest szarość dni codziennych bezkrwista,
[rozwlekła.
Jest chwila gdy anioła porywa głąb piekła.

Są smutki nieprawdziwe i zimne przestrzenie
Są słowa gorejące, co budzą... sumienie!

Patrzy w siebie. Radości spływa łza z pod
[powiek.
Wśród ciszy przebaczenia z Bogiem mówi
[człowiek!

Pod stropy nieb dalekich uderzy protestem
Myśl wiecznie uwięziona na krzyżu: B...
[jestem!

Żywiej zabije serce u banalnych ludzi.
Coś, co zamarło dawno, miłością się zbudz...

Z półmroku krucht klasztornych, z błękitnych
[witraży,
Z cierpień cichych, zrodzonych z grzechu
[z ekstazy!

Idzie k'nam Chrystusowe wielkie zmiłowanie
Kto kochał i przebaczył błędom: Zmartwych
[wstanie!

Zygmunt Żywicki.

W Stryju panuje spokój.

STRYJ, 3. Na podstawie przeprowadzonego śledztwa w Stryju ustalono, że rozruchy miały tło polityczne nie społeczne. Stryj od kilku miesięcy jest terenem wzmożonej agitacji komunistycznej partji ukraińskiej. W Stryju mieści się również centrala tej partji Cały szereg wybitnych komunistów - rusinów, pochodzących ze Stryja siedzi obecnie po więzieniach we Lwowie i Stanisławowie.

W dniu wczorajszym na skutek przeprowadzonego śledztwa aresztowano 17 osób.

Przy trupach zabitych znaleziono karabiny i bagnety, odebrane policjantom. Dłonie zabitych były kurczowo zaciśnięte. Pozatem w różnych dzielnicach miasta znaleziono porozrzucane naboje karabinowe i rewolwery. Świadczy to, że była to manifestacja polityczna zgóry przygotowana.

Dochodzenie ustaliło, że tłum demolujący budynek starostwa, składał się przeważnie z szumowin miejskich i agitatorów wywrotowców, bezrobotni zaś stanowili zaledwie około 20 proc. demonstrantów.

Na fakt że demonstracja była przygotowywana przez rusinów wskazuje ta okoliczność, że zabitych i rannych ukraińców jest aż 15 osób.

Zaznaczyć należy, że na całe starostwo stryjskie jest tylko 50 policjantów.

W ciągu dnia wczorajszego krążyły po mieście wzmocnione patrole wojskowe i policyjne, które dziś zrana wobec uspokojenia usunięto.

Miasto przybrało dawny charakter.

Pogrzeb ś. p. Romualda Mielczarskiego.

WARSZAWA. 3. Wczoraj o godzinie 10 rano stolica oddała hołd ostatni wybitnemu pionierowi i twórcy ruchu współdzielczego w Polsce, ś.p. Romualdowi Mielczarskiemu. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z dolnego kościoła św. Krzyża, gdzie zgromadziło się liczne grono przedstawicieli władz organizacji społecznych, przedewszystkiem ruchu współdzielczego. Kondukt pogrzebowy udał się na cemntarz powązkowski, gdzie zwłoki ś. p. Mielczarskiego zostały złożone.

Przybycie p. Paul-Boncour.

WARSZAWA, 3. Wczoraj o godzinie 9 m. 20 rano przybył pociągiem paryskim na dworzec główny znakomity nasz gość francuski, p. Paul Boncour, wybitny parlamentarzysta, delegat — zastępca Francji w Lidze Narodów.

Po krótkich lecz serdecznych powitaniach z oczekującymi na dworcu, p. Paul Boncour udał się samochodem do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszka w czasie pobytu w stolicy.

O godz. 12 w południe złożył wizytę premjerowi Skrzyńskiemu. O godz. 1 odbyło się u premjera Skrzyńskiego śniadanie, wydane na cześć gościa. o godz. 3 i pół p. Paul Boncour będzie zwiedzał Łazienki. Zamek, kościoły i t. p. Obiad p. Paul Boncour spożył w szczupłem gronie, bez udziału osób urzędowych.

Projekt wewnętrznej pożyczki złotej.

WARSZAWA, 3. Na środowym posiedzeniu Rady ministrów rozważano szereg projektów dotyczących redukcji budżetu. — W związku z tem komunikują, że posłowie socjalistyczni zamierzają wnieść na najbliższe posiedzenie Rady ministrów w nadchodzącą środę wniosek w sprawie „powielenia obiegu waluty“.

Wniosek ten będzie się opierał, jak się zdaje na szeregu projektach, opracowanych przez specjalną komisję, wyłonioną w klubie PPS.

Powiększenia obiegu waluty socjaliści chcą dokonać, jak się zdaje, — na podstawie wewnętrznej pożyczki złotej.

Trzy tysiące osób bez dachu na Filipinach.

MANILA, 3. Pożar zniszczył 400 domów na wyspie Cebu (Filipiny), 3 tysiące osób zostało bez dachu.

Ford w Rosji?

BERLIN, 3. „Rul“ donosi, że w Moskwie podpisano umowę pomiędzy Fordem a rządem sowieckim. Ford otrzymał koncesję na budowę samochodów w Rosji i organizuje fabrykę z kapitałem zakładowym w wysokości 60 miljonów dolarów. Sprzedaż samochodów odbywać się będzie za pośrednictwem towarzystwa mieszanego, połowa akcji, którego stanowić będzie własność Forda, połowa — rządu sowieckiego.

Morderstwo w pociągu.

PIOTRKÓW, 3. W czwartek po przybyciu z Warszawy na st. Piotrków pociągu osobowego № 13, zauważono w jednym z wagonów 3 klasy trupa mężczyzny. Wszczęte natychmiast policyjne dochodzenie ustaliło, iż jest to 67-letni Kozak Jakób przybywający z Ameryki, jak opiewały znalezione przy nim dokumenty wydane przez konsulat polski w Detroit. Badeni współtowarzysze podróży zeznali iż Kozak jechał w przedziale w towarzystwie nieznanych mężczyzn częstujących go wódką i cukierkami, którzy na jednej zo stacji ulotnili się niepostrzeżenie.

Władze policyjne w przypuszczeniu, że zachodzi tutaj wypadek otrucia w celu rabunku, wszczęły energiczne dochodzenie, które po kilku godzinach doprowadziło do ujęcia w Skierniewicach 53-letniego Józefa Koteckiego z Łodzi i 39-letniego Juljana Gawrońskiego, przy których znaleziono rzeczy i pieniądze należące do Kozaka.

Nagła zwyżka francuskiego franka.

PARYŻ, 3. Przyjęcie projektów finansowych przez parlament francuski wpłynęło odrazu na podniesienie się kursu franka. Frank na giełdzie francuskiej skoczył wczoraj o kilka punktów, a waluty zagraniczne spadły. Wczorajsza prasa wieczorna, zajmując się ostatniemi zdarzeniami w izbie francuskiej stwierdza, że gabinet Brianda zawdzięcza swoje utrzymanie się przy władzy socjalistom, którzy wstrzymali się od głosowania.

Chleb zdrożał we Francji.

PARYŻ, 3. Cena chleba, która obowiązywała w Paryżu do dnia 6 kwietnia — 1,58 za kilo od 11 kwietnia podniesioną zostaje o 5 centimów, czyli kilo chleba kosztować będzie 1 fr. 63 cent.

Grozi wznowienie zamętu w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 3. Roztrzygnięcie przesilenia we odłożone zostało do dzisiaj z powodu niezdecydowanego stanowiska klubu radykalnego. Dzisiaj radykałowie decydują czy staną na stanowisku Radica czy też Pasica. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że Pasicz ma zaproponować królowi przyjęcie dymisji ministrów z grupy Radica, poczem on sam stworzyłby nowy gabinet w kombinacji z innemi grupami. Oznaczałoby to koniec współpracy z ludową partją chorwacką i możliwość wznowienia antyserbskiego ruchu w Chorwacji.

Transporty bydła polskiego.

PRAGA, 3. W czwartek wyjechał do Bogumina delegat czeskiego ministerjum rolnictwa z poleceniem baczenia nad przepuszczaniem przez granicę transportów bydła polskiego przeznaczonych dla Austrji.

Ustąpienie gen. Zaruskiego.

WARSZAWA, 3. Komunikują, że generalny adjutant Prezydenta Rzplitej, generał Zaruski z dniem 30 kwietnia przechodzi w stan spoczynku z powodu dojścia do wieku prekluzyjnego dla generała brygady.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 3.4. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.90 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Wielkanoc w tradycji polskiej.

W zwyczajach wielkanocnych, które weszły do tradycji polskiej, miesza się wiele odwiecznych wspomnień obrzędowych z nowszemi, pochodzącemi z epoki chrześcijaństwa. Najogólniejszym jest zwyczaj malowania jaj, czyli t. zw. „pisanki". Zwyczaj to wspólny nietylko na całej Słowiańszczyźnie. ale sięga on jeszcze dalej, bo znany i u innych narodów.

Wiadomość najdawniejszą o polskich pisankach wielkanocnych znajdujemy u Kadłubka. Kronikarz ten pisze, przyganiając niestałość narodu polskiego, że Polacy, względem panujących swoich byli niesforni, niestali; że „bawili się panami swymi, jak malowanemi jajkami". Miał tu kronikarz na myśli oczywiście pisanki wielkanocne i znaną zabawę świąteczną, ich tłuczenia. Zabawa polegała na tem, że dwie osoby biorą w prawą rękę po jajku farbowanem i uderzają jedno o drugie, a wygrywa ta osoba, której jajko pozostaje całe.

Podanie greckie, jakoby zwyczaj malowania jaj wielkanocnych wprowadziła św. Magdalena, powtarza się, w bardzo zbliżonej formie, w opowieści ludu polskiego... Według podania, Marja Magdalena. wróciwszy z pustego grobu Chrystusa ujrzała wszystkie jajka, które w izbie schowała pomalowane na czerwon

W Siedleckiem w Królestwie Kongresowem utrzymują, że kamienie którymi ukamienowano św. Szczepana, zamieniły się w pisanki. Inna polska legenda głosi, że gdy prowadzono Jezusa na śmierć, pewien biedak, niosący kilka jajek do miasta, postawił koszyk i pomagał krzyż dźwigać Jezusowi., a gdy wrócił do koszyka, spostrzegł, że jajka zamieniły się w piękne pisanki.

Przechodząc do innych tradycyjnych zwyczajów polskich, wspomnieć należy, że w Wielką Niedzielę o zmroku lud wychodzi w pole, niosąc ze sobą wodę święconą i krzyżyki z cierni głogowych. poświęconych w Wielki Piątek. Przy śpiewie każdy obchodzi własne pole, wbija w ziemię krzyżyki. oraz święci pole wodą. Młodzież strzela wówczas noc całą, a skoro świt nastaje, biegną chłopaki do chałup, by oblewać dziewczęta.

W całości wzięte zwyczaje wielkanocne w Polsce, tworzą grupę zabaw radosnych, pełnych wesołości. gdzie kąpiel przymusowa dziewek wiejskich i miejskich, łączy się z wesołą krotochwilą, różną według okolic.

W jednych stronach topią niedźwiedzia. t. j. wrzucają do rzeki chłopaka, przystrojonego za niedźwiedzia i obwieszonego grochowinami. W innej okolicy parobczaki z pieśnią: „My biegamy po Dyngusie i śpiewamy o Jezusie", zbierają datki od gospodarzy w jedzeniu i groszach. W innej znów chłopcy obnoszą krzyż wysoki z zawieszoną chustą czerwoną, niby tryumfalną chorągiew i śpiewają pieśń o Męce Pańskiej. kończącą się prośbą o datki. To znowu idzie kompanja wesoła, z grajkiem na czele, wiodąc z sobą chłopca przebranego za bociana. symbol i zwiastuna wiosny. przyczem inny uczestnik niesie koguta żywego, tamten kurkę, ten długi rożen na ramieniu a wszyscy nucą pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskiem

Niekiedy już w pierwsze święto zbierają się chłopcy, składają pocieszny sąd na dziewczęta, z najwyższego budynku wiejskiego obwołują ich winy i wyrokują o ilości kubłów wody, które z pewnością wyleją nazajutrz na ich głowy, jeżeli dziewczęta się nie okupią. W trzecie święto przychodzi kolej na dziewczęta, które teraz zlewają parobczaków i sieką ich rózgami. W innych stronach znowu parobcy przebierają się za cyganów lub żołnierzy.

Wyjątkowe znaczenie w tych zwyczajach narodowych. posiadała krakowska „Rękawka"; zniesiony niedawno jeden z najstarszych obrzędów pogańskich, kiedy ze spadzistych złomów wapiennych ciskał lud krakowski pomiędzy tłumy nędzarzy jaja, bułki, jabłka i t. p. przedmioty, a wyrostki wyprawiały dla uciechy publiczności sztuczki i staczały drobne utarczki. Nazwa tego zwyczaju pochodzi od mogiły Krakusa, inaczej, równie jak mogiły Wandy, Rękawką zwanej.

W poniedziałek wielkanocny lud krakowski według starego zwyczaju, wybiera się zwykle do dzisiejszego przedmieścia Zwierzyniec pod Krakowem, gdzie jest klasztor Norbertanek i kościółek św. Salwatora. Lud zowie to miejsce „Emaus" i co roku ponabożeństwie zabawia się tam wesoło. przy odgłosie różnych katarynek, piszczałek i t. p. Z całego Krakowa przekupnie pierników, słodyczy, i odpustowych zabawek schodzą się zwykle na „Emaus" i robią złote interesy.

„Czasy się zmieniają i my z nimi" — mówi stare przysłowie. I te piękne obchody i tradycje idą więc powoli w zapomnienie, a ich miejsce zajmują coraz więcej zabawy z nowoczesnemi tańcami.

Święcone w dawnej Polsce.

Może żadne ze świąt w ciągu roku nie obchodzono z taką uroczystością i staraniami. jak Wielkanoc w dawnej Polsce. Nie tylko kościół, ale i wszystkie stany brały w tem święcie żywy udział. Bawiono się zawsze szczerze, a rozgłośnie. Boć i sama pora wiosenna, gdy śniegi topnieją a wszystko poczyna się zielenić i kwitnąć naka-

zywała staropolskiej wesołości szlacheckiej korzystać z nadarzającej się sposobności.

Domy polskich możnowładców i zamożniejszych z braci szlachty, prześcigiwały się w wysławnem i hojnem urządzeniem Święconego. Przechowały się z czasów tych dawnych ciekawe relacje. które pozwalają nam odtworzyć sobie choć w przybliżeniu całą świetność stołowej zastawy.

Około okrągłych stołów biesiadnych, setki osób mogły pomieścić się. A na stołach moc ciast przeróżnego rodzaju, wśród których miały pierwszeństwo baby szafranowe, placki i mazurki, oraz stosy pieczonego mięsiwa. Szynki wędzone, surowe i gotowane, szczególniej z dzików, wiodły rej; pieczenie z grubej zwierzyny, jak łosie, jelenie i sarny, których w lasach nie brakło nigdy — drażniły podniebienie.

Figury z ciasta, znajdujące się na stole, były nieraz bardzo zabawne, a zawsze kunsztowne. Więc np. Heród wyjmował kiełbasę Mahometowi, co miało być uciesznym epigramem na ich zwyczaj niejadania wieprzowiny.

Na środku ustawiano przepięknego baranka z masła naturalnej wielkości, o oczach bryylantowych. Kołacze miewały po 8 łokci obwodu, a były również misternej roboty cukierniczej. Owoce i napoje, jak miód i wino stały w nadzwyczajnej obfitości.

Z czasem jednak wyrodził się pewien zbytni przepych, graniczący z rozrzutnością. Stały więc np. cztery przeogromne dziki, jako symbol czterech pór roku, a każdy dzik miał w sobie wieprzowinę, t. j. szynki, prosiątka, całe kiełbasy. — Kuchmistrz cudownej dokazywał sztuki w upieczeniu całkowitem tych odyńców. Stało dalej 12 jeleni całkowicie upieczonych, ze złocistemi rogami, nadzianych rozmaitą zwierzyną, jak zające, cietrzewie, dropie, pardury. Te jelenie wyrażały 12 miesięcy.

Na około wznosiły się sążniste ciasta w liczbie 52, to jest tyle, ile tygodni w roku; przeróżne placki, mazurki, żmudzkie pierogi. a wszystkie wysadzane bakalją, Za niemi było 365 babek t. j. tyle, ile jest dni w roku.

Podobnie symbolicznie rozdzielano i napoje A więc cztery puhary napełnione winem jeszcze od króla Stefana, 12 srebrnych konewek z winem po królu Zygmuncie, 52 baryłek srebrnych z winem cypryjskiem i t. d., 365 gąsiorków wina węgierskiego. a dla czeladzi dworskiej 8.760 kwart dobrego miodu.

Przy takiem więc święconem zmarnieć musiała niejedna ojcowizna. Na szczęście era tej rozrzutności nie trwała długo i zniknęła, zdaje się bezpowrotnie.

O cudownym obrazie N. P. Marji Częstochowskiej.

Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został odnowiony. „Z tego powodu prof. F. Kopera umieścił w „Nowej Reformie" artykuł treści następującej:

Między licznemi zabytkami sztuki i kultury w Polsce, które ocalały wśród zawieruch wojennych i pożarów, jedno z pierwszych miejsc zajmuje kościół i klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie. Najeźdźca jej murów nie mógł zwalić ani skarbów jej zagrabić, a jeśli kiedy mógł — to się nie ważył...

Jasna Góra ze swemi zabudowaniami ani nie jest najstarszą. ani nie posiada arcydzieł światowej sławy. ale rozgłos ma po Wawelu największy. wśród świętości zaś narodowych pierwsze zajmuje miejsce.

Wszystko to zawdzięcza Jasna Góra cudownemu obrazowi N. P. Marji.

Kiedy ten obraz i gdzie powstał i kiedy zjawił się na polskiej ziemi?

Zanim na te pytania popróbujemy dać odpowiedź, wysłuchajmy, co opowiada legenda.

Przed Wniebowzięciem N. P. Marji uproszono św. Łukasza aby przybył do Jerozolimy i namalował portret Bogarodzicy. W istocie święty zabrał się do dzieła i „Najświętszej Marji Obraz sam wymalował. gdy jeszcze żyła i obraz swój widziała, a zatem przyjemności Twarzy swojej sama weń tchnęła".

W kolei wieków wizerunek ten N. P. Marji dostał się do Konstantynopola. Następnie bizantyński cesarz miał go darować Karolowi Wielkiemu, który dar ten w Akwizgranie złożył, a następnie ofiarował Leonowi księciu ruskiemu za pomoc przeciw Saracenom. Ten zaś umieścił obraz w zamku Bełzkim na Rusi Czerwonej. gdzie przechowywano tę cenną relikwję lat 579. Gdy zaś książe śląski Władysław Opolski jako namiestnik króla węgierskiego i polskiego Ludwika Andegaweńskiego zajął Ruś i obsadził swem wojskiem Bełz. zaraz odnalazł obraz N. P. Marji bogato w złoto i drogie kamienie ozdobiony, urządził w zamku kaplicę i w niej obraz wystawił. Kiedy Tatarzy na Bełz napadli i w nim Władysława oblegali. padł książe na kolana i począł błagać N. P. Marję o pomoc. Wtem strzała tatarska przebiwszy okno, wleciała do kaplicy i utkwiła w szyji Matki Boskiej. Równocześnie powstało zamieszanie wśród wrogów, zaślepieni poczęli sami uderzać na siebie. Wtedy książe wypadł z zamku i pokonał nieprzyjaciela.

A gdy Władysław Opolski miał wracać do swej ojczyzny, udał się z prośbą do króla Ludwika. aby w nagrodę waleczności darował mu obraz któremu zawdzięczał ocalenie i pozwolił mu zabrać go do Opola. Król. prośby tej wysłuchał. Lecz kiedy ikon zamierzano wywozić w ozdobnej karocy. konie z miejsca ruszyć nie chciały. Wtedy książe udał się do kaplicy na modlitwę i prosząc o objawienie woli boskiej. jak ma postąpić — zasnął.

We śnie miał widzenie, aby obraz pomieścić na Jasnej Górze pod Częstochową.. Skoro się ocknął wybrał się w drogę a wówczas obraz ów bez wszelkiej przeszkody można było przewieść na wskazane we śnie miejsce.

Podana w legendzie wiadomość, że obraz dostał się do Polski. w drugiej połowie czternastego wieku. dzięki królowi Ludwikowi, jest prawdziwą.

Nigdy kult N. P. Marji nie był tak szczery i piękny, jak w czternastym stuleciu. W tym wieku. w którym otaczano kobietę szczególniejszym szacunkiem i opiewano w poezji, kiedy rycerze ubiegali się o jej względy, cześć dla świętych niewiast a przedewszystkiem dla Madonny, staje się powszechną.

I tak cesarz Karol IX miał szczególniejsze nabożeństwo do Matki Boskiej, która ukazała mu się jako wizja i wzniósł pod jej wezwaniem świątynię. Za nim biskupi i magnaci stawiać poczęli dla N. P. Marji kościoły i ozdabiać ołtarze jej posągami. Za przykładem Karola IV, poszedł też Kazimierz Wielki, a także jego następca Ludwik król węgierski i polski. Monarcha ten, wierny tradycjom rodziny andegaweńskiej, popierał sztukę i był jej miłośnikiem. O zamiłowaniu Ludwika Węgierskiego do sztuki i zarazem o jego czci do Madonny, świadczą fundacje kaplicy dla N. P. Marji w Akwizgranie i darowane do tej kaplicy trzy wizerunki Bogarodzicy, ozdobione herbami polskiemi i węgierskiemi, oraz ornamentem z lilji andegaweńskiej. Także w Maria-Zell w Styrji znajduje się obraz N. P. Marji z herbami Polski i Węgier. Widocznie dał go Ludwik Węgierski do słynnego pątniczego kościoła. w tej miejscowości.

Również siostra Kazimierza Wielkiego, królowa Elżbieta zajmowała się sztuką. Fundowała artystyczne wyroby do klasztorów i kościołów. W Franciszkanki przy kościele św. Andrzeja w Krakowie dotąd posiadają małą figurkę N. P. Marji przeznaczoną do Jasełek. Suknię tej Matki Boskiej zdobi litera E. ukoronowana, cyfra fundatorki. Zwyczajem bowiem było w owym czasie że ofiarodawcy kładli na darach swe cyfry: Kazimierz Wielki na drzwiach katedry krakowskiej dać polecił ornament z litery K. nakrytej koroną. który dotąd wchodząc do krakowskiej katedry oglądać można. Królowa Elżbieta, idąc za przykładem brata. ozdabiała więc dary literą E.

Dwór polski naśladował pod tym względem królów francuskich, którzy ozdabiali dzieła sztuki ornamentem ze swego herbu: lilji. Także Ludwik

Nieopanowane szlaki ku potędze.

Podstawa rozwoju państw. — Konieczność posiadania własnych linji okrętowych. — Jak wygląda ta sprawa w Polsce? — Ciekawa statystyka. — Obowiązek Sejmu i rządu.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz w marcu.

Trudno dziś temu zaprzeczyć, że podstawą rozwoju gospodarczego, a co za tem idzie i politycznego stały się już oddawna stosunki wymienne, czyli handel z obcemi państwami.

W dzisiejszej dobie nie znajdziemy ani jednego państwa, któreby był swój mogło oprzeć na samowystarczalności. to znaczy nie sprowadzać z innych krajów surowców lub brakujących mu fabrykatów gotowych, a z drugiej strony nie wywozić własnych surowców, wzgl. nadmiaru własnych fabrykatów.

Tolerując z konieczności import, a dążąc ustawicznie do wzmożenia eksportu, każde państwo pragnie usilnie ogromne zyski, płynące z pośrednictwa handlowego zatrzymać u siebie, gdyż tem samem zwiększa się dobrobyt państwa, a w szczególności jego mieszkańców.

I dlatego też jeżeli w myśl zasad polityki ekonomicznej każde państwo dba o to aby swój handel wewnętrzny prowadzić na własnych drogach jakiemi są koleje. to tak samo wszelkiemi siłami dążyć winno do tego, aby handel zewnętrzny szedł przez własne linje okrętowe morskie.

Zasad tych trzymają się nietylko państwa potężne i przez wieki nieustannie organizowane, jak Anglja, Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy; Francja i t. d., ale także państwa powstałe po wojnie światowej. jak Jugosławja, Finlandja. Estonja, a nawet Łotwa, które walcząc, nie mniej niż Polska z trudnościami natury finansowej, na rozwój marynarki handlowej pieniędzy nie żałują.

W Polsce dużo się mówi i pisze o konieczności stworzenia marynarki handlowej, lecz jak dotąd państwo samo nic prawie w tym kierunku nie czyni, ważne nadzwyczaj to zadanie składając wyłącznie na barki społeczeństwa, które i tak ugina się pod ciężarem najróżniejszych ofiar i obowiązków. Ponieważ więc u sfer decydujących nie ma jeszcze dostatecznego zrozumienia w kierunku zakładania własnych dróg handlowych morskich, dlatego też pozostawione one są na razie w zupełności na łup cudzoziemców, często naszych wrogów, którzy, z tej ... 1926 roku ... mie zyski ze szkodą dla naszego kraju.

Ciekawe szczegóły ujawni nam w tym kierunku statystyka naszego obrotu zagranicznego. Okazało się bowiem, że obecnie już przeszło 30 procent całego importu i około 40 procent eksportu idzie drogą morską przez porty niemieckie jak Gdańsk, Szczecin, Królewiec, które w ostatnim roku cieszyły się obrotem 44 i pół milj. tonn polskich. wzgl. do Polski idących towarów, nie licząc węgla. Oprócz węgla, który w najbliższej przyszłości stanowić będzie jeden z poważniejszych produktów wywozowych, wywozimy przedewszystkiem drzewo, cukier, zboże, cement, naftę i jej przetwory. Wwozimy zaś do kraju nawozy sztuczne, chemikalja, rudę szwedzką żelazną, artykuły kolonjalne, bawełnę, wełnę i różne gotowe fabrykaty. Zauważyć przy tem trzeba, że przewóz towarów drogą morską, kalkuluje się około 15 razy taniej, niż drogą lądową, t. j. kolejami żelaznemi, i dlatego też wysłanie towaru drogą morską, zwłaszcza własnymi okrętami przyczynia się zawsze do jego znacznego potanienia.

Nie mając własnych linji okrętowych nietylko dopuszczamy do tego, że miljonowe zyski mogące zrównoważyć nasz budżet, wędrują do cudzych kieszeni, ale co najgorsze handel nasz zagraniczny jest przeto zupełnie uzależniony od cudzoziemców, którzy mogą nas zrujnować swojemi frachtami, a w razie potrzeby sparaliżują zupełnie nasz handel zamorski.

Sejm nasz coprawda uchwalił w ub. roku ustawę „o popieraniu polskiej żeglugi morskiej" przewidującą udzielanie taniego kredytu dla przedsiębiorstw żeglugi i budowy statków, w budżecie zaś figuruje suma 200.000 zł. na podobne cele, jednakże są to kroki niewystarczające. Szlaki wiodące ku potędze winny w zupełności znaleść się w naszych rękach....

Ł. ŁYDKO.

Pojedynek angielsko-sowiecki w Chinach.

Od dłuższego już czasu dział depesz europejskiej prasy przynosi coraz to nowe informacje o wielce skomplikowanym przebiegu walk domowych w Chinach. Rozległe obszary państwa „niebieskiego smoka" są terenem tak zmiennych i powikłanych wydarzeń politycznych i militarnych, że w rezultacie przeciętny czytelnik telegraficznych doniesień z trudem zaledwie orjentuje się w gąszczu wielosylabowych nazwisk chińskich generałów i w sensie tych czy innych posunięć strategicznych.

RADIO.

W... na ukła... narodowym... niedzielę 4 ...

Istotą ostatnich wypadków chińskich jest koalicja jaką zawarli dwaj prawicowo zorjentowani generałowie: Czang-Tso-Lin i Wu-Pej Fu, z których pierwszy, panuje nad Manżurją, drugi zaś w prowinji Honen. Czang-Tso-Lin i Wu-Pej Fu zrezygnowali z rywalizacji pomiędzy sobą i rozpoczęli wspólną akcję przeciwko armji generała Feng-Ju-Siang stojącego pod wpływami bolszewickiemi i kierującego siłami zbrojnemi Kuo-Min-Tschun, a „ludowej armji czerwonej" Tereną działania Feng-Ju-Sianga była prowincja Chili t. j. obszar stolicy Pekinu, ponadto wpływy Feng-Ju-Sianga rozciągały się i na terytorja zachodnie graniczące z Mongolją. Zjednoczone działania wojsk cwc Czang - Tso - Lina i Wu - Pej Fu doprowadziły do odepchnięcia generała Fenga od morza. Czang-Tso-Lin rozpoczął nacisk od północy Wu-Pej-Fu od południa. Rezultatem tego nacisku była ewakuacja przez wojska Fenga Tien-Tsinu, stanowiącego port Pekinu. Miasto to zajął generał Li-Czing-Lin, działający w porozumieniu z Czang-Tso-Linem.

Co się tyczy Tien-Tsinu to wyparcie z niego wojsk Fenga odbyło się przy interwencji mocarstw zagranicznych, które zaprotestowały przeciwko zablokowaniu przez wojska Fenga kanału Taku. Blokada ta miała na celu uniemożliwienie dowozu wojsk sprzymierzonych generałów. Interwencja mocarstw europejskich wyrażona w formie ultimatum przyjętego przez rząd pekiński zadecydowała o klęsce Fenga, który zmuszony był opuścić Tein-Tsin.

Obecnie należy oczekiwać lada dzień zajęcia Pekinu przez nacierające z dwuch stron oddziały Czang - Tso - Lina i Wu - Pej Fu. Zdobycie Pekinu przez tych dwuch sprzymierzonych generałów oczywista pociągnie za sobą zmianę rządu centralnego, przyczem upadek dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Wanga reprezentującego kierunek wybitnie nacjonalistyczny i antyangielski oczywista jest przesądzony.

W ten sposób bieg obecny wypadków wojskowo-politycznych w Chinach zmierza do przywrócenia wpływów angielskich tak silnie zagrożonych przez nacjonalizm chiński wspomagany wydatnie przez Sowiety.

Trwałości jednak efektu politycznego działania skoalizowanych generałów przesądzać nie należy, zważywszy, że obecna koalicja Czang-Tso-Lina i Wu-Pej-Fu może zupełnie w nieoczekiwanej chwili zamienić się w walkę rywalizacyjną jak to już miało miejsce. Nie trzeba bowiem za...

---

d'Anjou miał tę lilję w herbie i ozdabiał ornamentem z lilji darowane kościołom przez siebie dzieła sztuki.

Za ojcem swoim szła w ślady Jadwiga, wykształcona na zachodzie wśród rozwijającego się dworskiego życia. Popierała ona nietylko wiedzę ale także sztukę. Do katedry na Wawelu chyba nie kto inny tylko ona, sprawiła piękny krucyfiks który dotąd z jej imieniem się wiąże. Kościołowi N. P. Marji w Krakowie ofiarowała między innemi darami obraz Madonny wysadzany gemmami i drogiemi kamieniami. Ze spuścizny po Jadwidze przechowywano w skarbcu koronnym obraz N. P. Marji w srebro i złoto oprawny.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, darowany w ofierze nowo założonemu kościołowi na Jasnej Górze, jest więc drogocenną pamiątką tego kultu i czci, jaką czasy Karola IV., Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego żywiły dla N. P. Marji. Epoka XIV wieku na zachodzie i w Polsce tyle wytworzyła pięknych posągów i obrazów religijnych, że prawa ręka króla, Władysław Opolski, nie potrzebował zabierać ikonów z Rusi miał obrazów na andegaweńskim dworze pod dostatkiem.

Styl rusko-bizantyński nadano obrazowi niewątpliwie w czasie przemalowania roku 1430. W tym roku rabusie napadli na kościół, zabrali skarby a obraz uszkodzony porzucili w okolicy.

Darowany ks. Władysławowi przez króla Ludwika obraz ozdabiały, podobnie jak obrazy Madonny ofiarowane przez tego króla do Akwizgranu ramy srebrne złocone z herbami Polski i Węgier. Te ramy najprawdopodobniej skłoniły rabusiów do zabrania obrazu.

Legenda powiada o tem zdarzeniu: Obraz uszkodzony przewieziono do Krakowa. Tu zebrali się na rozkaz królewski najprzedniejsi malarze w stolicy i obraz N. P. Marji połamany spoili i naprawili. Gdy jednak kresy od dwukrotnego cięcia Boga - Rodzicy zamalować nie mogli, bo się nie ustalnie z pod każdej powłoki farb odnawiała wezwani zostali, również biegli w swej sztuce mistrzowie greccy, lecz i ci nic poradzić nie mogli Sam król z wielu świadkami przekonawszy się o tem kazał na nowo i bogato obraz ozdobić..

Także zatem podług legendy Władysław Jagiełło obraz kazał w Krakowie naprawić i widocznie użył do tego swoich ruskich malarzy. Wiadomo, jak lubił on ruskie malarstwo i jak niem zdobił kościoły i pomieszkania swoje. Nic więc dziwnego że wolał mieć obraz na sposób ruskiego ikonu. I to dało powód do wytworzenia się legendy o ruskiem pochodzeniu obrazu. Także w XV w. pokryto obraz blachą, na której w zachod nim stylu wyryto sceny z życia Matki Boskiej i życia Chrystusa.

Ma więc ten cenny zabytek piętno dwu stylów: jednego ze wschodu, drugiego z zachodu, i jest najlepszym przykładem wpływu dwu kultur wschodniej i zachodniej, które ustawicznie na naszej ziemi od samego początku historji aż do dziś dnia. się ścierają.

W świecie badań naukowych zatem historja obrazu przedstawiałaby się dalego wznioślej i piękniej.. Nic jest zdobycz grabieży i łupu. ale dar króla, który miał wielką cześć dla N. P. Marji i który był miłośnikiem sztuki, a którego córka Jadwiga stała się najwznioślejszą postacią wśród narodu polskiego. Stosunkom Piastów z rodziną i kulturą andegaweńskiego dworu zawdzięcza Polska cudowny obraz N. P. Marji, Królowej Korony Polskiej i królowę Jadwigę.

Do istniejącego filjalnego kościółka drewnianego N. P. Marji, stojącego na wzgórzu pod Częstochową. dostawiono kaplicę i pomieszczono w niej obraz darowany przez króla Ludwika. Kult Matki Boskiej i świętych tak się wzmagał w pietnastym wieku, że trzeba było do kościołów dostawiać liczne kaplice. W Częstochowie także uczyniono to na małą skalę, co na wielką wykonano w Akwizgranie. Władysław Opolski bowiem, który był jakiś czas pełnomocnikiem króla Ludwika i brał udział r. 1367 z tego tytułu w budowie wspomnianej kaplicy. zapragnął mieć taką kaplicę w swoich dobrach i łatwo uzyskał obraz od Ludwika Węgierskiego, ozdobiony jego herbami i tą samą lilją andegaweńską, jak obraz w Akwizgranie. Skoro król rozdarowywał chętnie wizerunki Bogarodzicy, darował go tembardziej pierwszemu słudze swemu i palatynowi.

Kościół wraz z kaplicą książe Władysław Opolski oddał r. 1382 Paulinom, zakonnikom z Węgier z miejscowości Nostre sprowadzonym i dobra na utrzymanie im wyznaczył.

Tak więc nietylko obraz dostał się do Polski dzięki polsko-węgierskim stosunkom za Ludwika ale także oddano obraz w opiekę mnichom z Węgier sprowadzonym.

Obecnie prowadzona odnowa obrazu N. P. Marji Częstochowskiej niewątpliwie wiele rzuci światła na wyjaśnienie pochodzenia tej cennej narodowej relikwji, a zarazem dzieła sztuki. Fachowa ręka restauratora p. Rutkowskiego oraz komisja rzeczoznawców daje rękojmię, że żaden podczas odnowy spostrzeżony szczegół nie ujdzie uwagi badaczy. To też uznanie należy się OO. Paulinom, że do dzieła zabrali się nietylko z tem nabożeństwem, którego wymaga dzieło kultu, lecz zarazem z rozwagą i sumiennością, które są konieczne. gdy chodzi o dzieło sztuki. Jest to najlepszy dowód. że w sprawach największych świętości. bo przecież w Polsce niema pod tym względem cenniejszej relikwji. duchowieństwo ze świeckimi badaczami może ku ogólnemu pożytkowi skutecznie i zgodnie pracować.

Wielkanoc w tradycji pol[illegible]

[illegible] [illegible]czy należy określić jako [illegible] dotychczasowej powikłanej sytuacji, wyrażającej się w zwycięstwie mocarstw zorjentowanych anty-rosyjsko, w pierwszym zaś rzędzie jako zwycięstwo Anglji, którą Sowiety usiłowały podważyć w Chinach.

Do powyższych szczegółów należy jeszcze dodać, że nie bez wpływu na dalszy bieg wypadków pozostanie sytuacja w Kantonie, który w południowych Chinach jest ośrodkiem tendencji skrajnie nacjonalistycznych i lewicowych. Wprawdzie dotychczasowy filo-bolszewicki rząd Kantonu upadł. Tu jednak zwycięstwa skoalizowanych generałów nie można uważać za trwałe.

Narazie można mówić o znacznem wyklarowaniu się sytuacji politycznej w Chinach. Wpływy bolszewickie zostały sparaliżowane, militarnie zwyciężyli generałowie popierani przez Anglję i Amerykę. Dalszy bieg wypadków będzie zależeć od tego jak długo i w jakich rozmiarach utrzyma się triumwirat złożony z Czang - Tso - Lina, Wu - Pej - Fu i, zdobywcy Kantonu, generała Tschang - Chai - Tchenga.

Jeśli się zważy, że triumwiraty nie odznaczają się trwałością — trzeba się liczyć z dalszemi niespodziankami w państwie „niebieskiego smoka".

KRONIKA

3 KWIECIEŃ	SOBOTA WIELKI. Ryszarda B. W. W. słońca g. 5 m. 9. Z. g. 6 m. 11. W. g. 11 m. 53 w. Z. g. 7 m. 55 r.

— *ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT i najlepszych powodzeń z racji Święta Zmartwychwstania Pańskiego, zasyłamy wszystkim naszym P.T. Czytelnikom i Czytelniczkom, Współpracownikom i Przyjaciołom Pisma naszego! Oby z blaskami wiosennego słońca opromieniającemi to rzewne święto, nastały nam lepsze czasy, pomyślniejsza dola, abyśmy z siłą i dobrem Ojczyzny naszej mogli połączyć także własne nasze szczęście!...*

Redakcja „Gazety Kaliskiej".

— **Od wydawnictwa.** Z powodu uroczystych Świąt Wielkiej Nocy następny numer „Gazety Kaliskiej" opuści prasę drukarską we wtorek, dn. 6-go kwietnia w godzinach rannych.

— **Z grobów.** Od piątku wierni licznie odwiedzają groby urządzone w świątyniach Kaliskich. Groby wszędzie są nadzwyczaj starannie udekorowane kwiatami. W wielu kościołach pilnują grobów warty honorowe, a mianowicie: W Kolegjacie S-go Józefa żołnierze 29 pułku Strzel. Kaniowskich, u S-go Mikołaja 25 pułk artylerji polowej i cech ciesielski w zbrojach rzymskich, w kościele O. O. Franciszkanów harcerze i u O. O. Jezuitów Powstańcy i Wojacy.

— **Z pobytu gener. Sosnkowskiego w Kaliszu.** W piątek o godz. 2-ej pp. w Swietlicy 29 pułku strzel. Kaniowskich wobec całego korpusu oficerskiego garnizonu kaliskiego dowódca Okręgu poznańskiego generał Sosnkowski udekorował generała brygady Albina Jasińskiego, dowódcę 25 dywizji krzyżem Komandorskim orderu „Polonja Restituta, poczem w kasynie oficerskim pułku Strzel. Kaniowskich odbyło się śniadanie, w którem przyjął udział generał Sosnkowski. — Po śniadaniu generał Sosnkowski wyjechał do Pietrzykowa wł. p. Malinowskich.

— **Pracownicy umysłowi dostaną zapomogi.** Fundusz Bezrobocia otrzymał wreszcie od min. skarbu sumy, potrzebne na wypłatę zapomóg przed świętami.

Na ten bież. miesiąc wyasygnowano na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych 300 tys. zł. (w marcu było wyznaczone 250 tys. zł.) Z tego Warszawa otrzymała 65 tys. zł., Łódź 80 tys. zł., Sosnowiec 33 tys. zł., Poznań 20 tys. zł., Częstochowa 10 tys. zł., Kalisz, Żyrardów i Grudziądz po 2 tys. zł., Piotrków, Oświęcim, Ostrowiec i Włocławek po 1.500 zł.

Nadto dla centrali związku pracowników umysłowych 3 tys. zł., na kursy akwizytorskie i dla komitetu pomocy bezrobotnym w Warszawie 1500 zł.

— **Zmiany wśród duchowieństwa.** Przeniesieni proboszczowie: ks. B. Brzozowski z Racięcic do Karczewa; ks. J. Topoliński z Grochowów do Racięcic; ks. A. Linka z Mąkoszyna do Bądkowa; wikarjusze: ks. K. Kuczyński ze Skulska po Dyngusie [illegible] Korat do Skulska. Zwolniony od [illegible] St. Kowalski z powodu wstąpienia do [illegible] O. Misjonarzy. Zmarli: ś. p. ks. Adam Buchowski proboszcz par. Gidle i ś. p. ks. Stanisław Sobikowski proboszcz par Marzenin.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** W poniedziałek, dnia 5 kwietnia b. r, w sali Tow. Muzycznego, odbędzie się poranek Muzyczny.

Program wypełni utalentowany pianista (były uczeń Szkoły Muzycznej w Kaliszu) Jerzy Koszutski.

Program obejmuje dzieła Schumanna, Chopina, Liszta, Paderewskiego, Leszetyckiego, Brahmisaglücka.

Bilety w cenie I-II rz. 2 zł., III-V 1 zł. 50 gr. VI-XII 1 zł., XIII-XV 70 gr. i XVI-XVII 50 gr. są do nabycia w cukierni p. Mayera, a w dniu koncertu od godz. 11 rano w kasie przy wejściu.

— **Od 15 kwietnia podrożeją papierosy.** Jak się dowiadujemy od 15 kwietnia znów mają podrożeć papierosy i tytonie. W pierwszym rzędzie zostaną podwyższone ceny papierosów gorszych gatunków, jak: „Wanda", „Sokół", „Avanti", „Orzeł", „Markiza" i machorka.

— **O odszkodowanie z czasów okupacji.** Przedstawiciele Związku Przemysłu Włókienniczego złożyli p. Dzieciechowskiemu obszerny memorjał w sprawie odszkodowań za wyrządzone przez niemieckie władze okupacyjne przemysłowi polskiemu szkody i straty z tytułu wywłaszczeń. Przemysłowcy polscy pretensje swe zgłosili do mieszanego trybunału polsko-niemieckiego. Tymczasem Główny Urząd Likwidacyjny, jak i agenci Rządu Polskiego przy mieszanym trybunale nie tylko sprawy odszkodowań z tytułu wywłaszczeń należycie nie poparli, ale wykazali w tej sprawie pełną obojętność. Mieszany trybunał rozjemczy uznał się za niekompetentny i powództwo polskie oddalił.

— **Jakie komorne będziemy płacili w kwietniu?** Wobec nowych stawek komornego za drugi kwartał t. j. od 1-go kwietnia, podajemy poniżej, ile kto ma płacić tytułem komornego i świadczeń lokatorskich, aczkolwiek od tych ostatnich niektóre kategorje lokatorów są już zwolnione w myśl ustawy o ochronie lokatorów.

Właściciele mieszkania jednopokojowego płacą 49 proc. przedwojennego komornego czyli za każdego rubla przedwojennego zł. 1,30.

Za mieszkanie dwupokojowe płaci się 54 proc. przedwojennego czyli — zł. 1,43 i pół gr., to samo tyczy się mieszkań trzy pokojowych. Właściciele mieszkań cztero-pięcio lub sześcio pokojowych płacą obecnie 59 proc. przedwojennego komornego, czyli za każdego rubla zł. 1.57. Sklepy, których czynsz przedwojenny nie wynosił więcej niż 600 rubli, płacą obecnie 64 proc. przedwojennego komornego jak również i mieszkania od siedmiu pokojów czyli za każdego rubla zł. 1,70.

Wszystkie mieszkania i lokale, płacące już 50 proc. przedwojennego komornego, wolne są od świadczeń lokatorskich z wyjątkiem opłat za wodę i windy.

— **Przygotowania do 3 Maja.** Pragnąc w roku bieżącym nadać zbiórce „Daru Narodowego 3 Maja" charakter najbardziej powszechny Komitet Główny przystąpił już do prac organizacyjnych, zapewniając sobie, jak corocznie, prawo wyłączności zbiórkowej na terenie ośmiu województw od 3-go do 9-go maja włącznie. Na podstawie przeto rozporządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1925 r. za № 9700/25 wszelkie sumy, zebrane na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przeznaczone są wyłącznie na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Wysoki Protektorat, jakiego udzielić raczył Świętu „Daru Narodowego 3 Maja" Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz zgrupowanie w Komitecie wszystkich Przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, Przywódców stronnictw oraz Przedstawicieli istytucji społecznych i kulturalnych uczyni niewątpliwie z dni tych nietylko święto powszechnej ofiary na cele ogólnooświatowe, ale nadto i święto radości, nabierające tym głębszego znaczenia, że przypada ono w roku bieżącym w 20-lecie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

— **Niewłaściwa kontrola ksiąg handlowych.** Do Ministerstwa Skarbu wpłynęła od szeregu instytucji gospodarczych większa ilość zażaleń na niewłaściwą kontrolę ksiąg handlowych. Urzędnicy traktują sprawę prowadzenia ksiąg zbyt formalistycznie i nawet tam gdzie księgi główne są prowadzone na podstawie orzeczeń specjalistów zupełnie prawidłowo, a znajdują tylko drobne uchybienia natury raczej formalnej robione są przedsiębiostwom handlowym trudności. Sfery zainteresowane żądają od Ministerstwa Skarbu wydania instrukcji, któreby usunęły dotychczasowe praktyki przedstawicieli władz podatkowych.

— **Nowe ulgi taryfowe.** Minister Kolei ustalił ostatnio nowe ulgowe stawki na przewóz towarów. Mianowicie, nowa taryfa wyjątkowa № 24 [illegible] zewała staropolskiej wesołości do 31 maja r.b. zniżoną opłatę według klasy wyjątkowej G. za przewóz całowagonowy przesyłek ziemniaków świeżych od wszystkich stacji kolei polskich do stacji Tczew dla zakładów „Salanum". Nowa uwaga zaś do taryfy wyjątkowej № 1 wprowadzona na ten sam okres zniżkę 20% opłat za przewóz nasion siewnych i sadzeniaków ziemniaczanych w ładunkach pół i cało wagonowych do stacji Dyrekcji kolejowej Wileńskiej.

— **Kradzież gęsi.** P. Fryde Salomon zam. Szopena 12, zameldował w komisarjacie o kradzieży gęsi wartości 13 złotych. Sprawczyni kradzieży Nowak Leonarda została ujęta i gęś jej odebrano.

— **Noworodek.** Na posesji przy ul. Piskorzewie № 11, znaleziono zakopanego w ziemi trupa noworodka Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że matką jego jest Kowalska Zofja zam. Piskorzewie 19. Przyczynę śmierci ustali dopiero sekcja zwłok.

— **Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.** O stanie liczbowym a poniekąd i o wielkości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych sądzić można po ilości wykupionych świadect przemysłowych różnych kategorji. Ilość wykupionych na 1925 r świadectw przemysłowych wyniosła 651 000 (w tem 50.000 półrocznych), a więc więcej niż 1924 r — 645 tys. (w tem 54 tys. półrocznych). Zwiększenie to jednak przypada głównie na przedsiębiorstwa przemysłowe — a właściwie tylko na VIII-ą kategorję, wobec tego, że dzięki wzmocnionej kontroli świadectwa wykupiła większa ilość drobnych rzemieślników, — oraz na zajęcie przemysłowe i karty rejestracyjne. Faktycznie więc ilość przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i kredytowych uległa zmniejszeniu, co wskazuje na powolną ale postępującą wciąż likwidację przedsiębiorstw wyrosłych na podłożu inflacyjnym lub też dzięki innym specjalnym konjunkturom czasowym.

Jeżeli chodzi o porównanie 1925 r. z 1924 r. to widzimy jeszcze bardzo charakterystyczne przesunięcie się przedsiębiorstw z kategoryj wyższych do niższych w związku z ograniczeniem zakresu handlu jak i produkcji. Przedsiębiorstw handlowych I-ej kategorji (bankowych) było w r. 1925 — 1779 w r. 1924 — 3,561), Ii-ej kategorji (drobnych) — 199,201, pozostałych 190,015. Przedsiębiorstw przemysłowych I-ej kategorji było w r. 1925 — 192, w II-ej — 135, III-ej — 404, IV-ej — 2266, V-ej — 4467, VI-ej do VIII-ej — 224,931.

— **Pożyczka konwersyjna.** Z dniem 1 kwietnia roku bież. zapadł termin płatności kuponów 8 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej, wypuszczonej na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. Na podstawie obliczeń kursu franka szwajcarskiego i dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z okresu dwóch tygodni, poprzedzających płatność kuponów wzmiankowanej pożyczki wartość poszczególnych kuponów wynosi:

Za kupon nom. wartości gr. 40 — przypada do zapłaty gr. 61. —

Za kupon nom. wartości zł. 2 — przypada do zapłaty 3 zł. 5 gr.

Kupony będą opłacane w Banku Polskim, w Banku gospodarstwa krajowego i ich oddziałach, w Pocztowej Kasie Oszczędności, w Centralnej kasie skarbowej w Warszawie oraz we wszystkich kasach skarbowych.

ZE ŚWIATA.

— **Spadek amerykański.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, na podstawie pisma Konsulatu Generalnego w Chicago, że 17. 5. 1922 r. zmarł w Scotia California (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) wskutek wypadku przy pracy Michał Halski pochodzący z Nowego Miasta nad Pilicą. Zmarły pozostawił w spadku 663.85 dol. Ministerstwo wzywa uprawnionych spadkobierców do zgłoszenia się pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny, ul. Fredry nr. 1 w Warszawie, zaznaczając, że w należycie ostemplowanych podaniach należy się powołać na nr. K. II.a 9311/24.

— **Spadek z Japonji.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych poszukuje niejakiej Marji Hirszmann, której poselstwo Rzplitej Polskiej w Tokjo nadesłało dokumenty, dotyczące spadku po jej ojcu Gotliebie Teofilu Hirszmanie, b. inżynierze przy kolei Wschodnio-Chińskiej. Ponieważ poszukiwania Marji Hirszmann, która miała być pracowniczką Banku Kupieckiego Łódzkiego Oddział w Warszawie przy ul. Wierzbowej nr. 3 — dały wynik negatywny, Ministerstwo Spraw Zagranicznych uprasza spadkobierczynię do nadesłania adresu w podaniu w którem powołać się należy na nr. K. II. a. 2051/26. Osoby, znające panią Marję Hirszmanową, również są proszone o wskazanie jej miejsca pobytu.

— **Gwiazda filmu o Polsce.** „Dzien. Związ." w Chicago drukuje od pewnego czasu interwiewy znanego pisarza L. Brodzińskiego z gwiazdami filmowemi. Jeden z takich wywiadów z Mary Pickford, leciwą gwiazdą, grającą podlotki, jako bardzo interesujący pozwalamy sobie przedrukować.

Dowiedziawszy się, że Mary Pickford wraz ze swym mężem Douglasem Fairbanksem wyjeżdzają dziś z Kalifonji, postanowiłem w ostatniej chwili zrobić z nimi choć krótki wywiad.

Gdym zajechał na sam koniec Beverty Hills w góry przed ich willę, zobaczyłem w ogrodzie naprzeciw domku pozwieszaną suszącą się bieliznę. Obok szerokich, białych kalesonów wisiały w harmonijnej zgodzie ażurowe majteczki...

Po ciemnych wąziutkich schodach starego domku dosta-

łem się do obszernego, jasnego pokoju, gdzie mnie mile przyjęli zasłużeni artyści.

Wywiad wtedy jest naprawdę ciekawy, gdy pisany jest tak, jak się go słyszało. Podaję go ściśle według notatek.

— Mamy bardzo mało czasu, niech się pan pyta — zawołała słodka Mary — ponieważ wiemy, że każdy wywiad jest reklamą, a zwłaszcza w piśmie amerykańskiem, więc tylko dla tego pana przyjęliśmy.

— W jakim celu państwo udają się do Europy?

— Dla reklamy.

— Ależ Mary, co ty mówisz, — poprawił ją Doug — jedziemy dla przyjemności. Stać nas na to.

— Dokąd państwo się udają?

— Do Neapolu i wogóle po Europie.

— Czy Polskę też państwo odwiedzą?

— A to po co? To takie nic nie znaczące powojenne państewko, ono naszemu przemysłowi daje znikomy zysk, — zawołała naiwna Mary — Rosja sowiecka i Niemcy, to największe potęgi w Europie.

— Nie zapominaj Mary, że i Francja......

— A tak, Francja ma ładne kabarety......

— Który film pani uważa za swój najlepszy?

— „Rositę, śpiewaczkę ulicy".

— Czemu pani nadal nie kontynuje wobec tego tych ról, lecz wróciła do podlodków?

— Gdyż nie miały te obrazy powodzenia i omal nie dołożyliśmy do nich.

— Mylisz się moja droga, dlatego żona gra znów dziewczynki, gdyż szary tłum, który najliczniej uczęszcza do kin, domagał się tego.

— Którą rolę pan najbardziej ukochał?

— „Don Q" i „Robin z lasu".

— Jaki moment swego życia uważa pani za najszczęśliwszy?

— Na szczęśliwszą czułam się, gdy ostatnim razem byliśmy w Berlinie i tłumy publiczności zgotowały nam ogromną owację. Naprawdę niemcy to bohaterski naród......

Douglas Fairbanks widocznie nie był zadowolony z odpowiedzi swej żony, gdyż okazywał dziwne zdenerwowanie i starał sie przerwać wywiad. Mary Pickford jednak szczebiocąc słodko, odpowiadała na pytania z naiwną szczerością, ale zarazem z przekonaniem, jak przystało na kobietę posiadającą kilkudziesięcioletnie doświadczenie.

— Co pani najwięcej ukochała?

— Najpierw pieniądze, potem film, a wreszcie tańce.

— Kogo pani uważa za najzasłużeńszą artystkę filmową?

— Siebie. Część prasy w ostatnim czasie po „Wesołej wdówce" pisała, że matką artystek filmowych można nazwać Mae Murray, gdyż ma prawie 50 lat, ale to nic nie znaczy, że jest trochę starsza odemnie, ja najdłużej gram do kina i mnie się to pierwszeństwo należy.

— Jaki najnowszy film pani wkrótce ujrzymy?

— „Scraps", gram w nim małą dziewczynkę......

W tej chwili przerwało mi wywiad przybycie młodszego brata artystki 38-letniego Jacka Pickforda i niemniej utalentowanego od swego ojca Douglasa Fairbanksa-syna, którzy mieli towarzyszyć artystycznej parze na dworzec kolei Santa Fe,

NADESŁANE.

Niniejszym pozwalam sobie na tym miejscu złożyć podziękowanie Posterunkowi Policji w Stawiszynie, a wszczególności st. przodownikowi p. Kowalskiemu i posterunkowemu p. Zawadzkiemu za energiczne przeprowadzenie śledztwa, uwieńczonego odebraniem skradzionych opon złodziejom — co uchroniło mnie od dużej straty materjalnej, około tysiąca złotych.

Józef Beidenkopf.

Stawiszyn.

RADIO.

Program na niedzielę 4 kwietnia i poniedziałek 5 kwietnia r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 9 Nabożeństwo, 11.30 Koncert, 16.30 Koncert, 20.30 („Fanfara i Kabaret w niedzielę„; „Piękna Galatca„ opereta Souppiego w poniedziałek 22.30 Muz. taneczna.

WROCŁAW (418, 251) 11 Nabożeństwo 17 Koncert, 20.15 Koncert, 22.30 Muz. z Bomboniery.

HAMBURG (392.5) 9.15 Nabożeństwo, 13.15, 18 i 20 Koncerty.

KRÓLEWIEC (463) 9 Nabożeństwo; 11.30, 16.30 i 20 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 11.30 i 20.30 Program berliński.

LIPSK (452) 8.30 Organy; 9 Nabożeństwo; 12, 16, 20.15 Koncerty.

MONACHIUM (485) 11 Dzwony; 12, 16.30, 19.30 Koncerty.

MÜNSTER (410) 9 Nabożeństwo; 11.15, 16 i 20.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 16.30 i 21. Koncerty.

BARCELONA (462) 19.30, 20, 20.40, 21 i 24 Koncerty.

OSLO (382) 11, 19.30, 20, 21.30 Koncerty; 22.10 Muzyka taneczna.

KOPENHAGA (347,5) 10 Nabożeństwo; 15.30, 16.20, 20 Koncerty; 21.30 Tańce.

RZYM (425) 14, 17.10, 18, 20.40 Koncerty.

STOKHOLM (—) 11 Nabożeństwo; 18.30, 20.40 Koncerty

TULUZA (430) 22.15 Koncert.

BERN (435) 11, 13, 15 i 20 Koncerty.

PRAGA (368) 11, 15.30, 17, 19.30 Koncerty.

ZURYCH (515) 11, 15, 16, 20.15 Koncerty.

WIEDEŃ (530) 10.30 Organy; 11, 16, 18.10; 20 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 10 Nabożeństwo; 11, 16, 17, 20.30 Koncerty; 22 Tańce.

BRNO (—) 19 i 22 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 9.10 i 18.40 Nabożeństwo; 20.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 17 Koncert; 21 Dzwony; nabożeństwo; 22.35 Koncert; 23.30 Tańce.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Kaliszu, Działu pod № 123 wciągnięto w dniu 11 marca 1926 r. jak następuje:

„Hurtownia Tytoniowa“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kaliszu. Siedziba spółki przy ulicy Wrocławskiej. Kapitał zakładowy, całkowicie wpłacony, stanowi suma 2.000 złotych i podzielony na 20 udziałów po 100 złotych każdy udział.

Zarząd sprawami i interesami spółki należy do jednego zarządcy, którym jest wspólnik Witold Wilczewski. Wszelkie umowy i zobowiązania spółki, weksle, pełnomocnictwa i prokury, akty notarjalne i hipoteczne jak również pokwitowania z odbioru korespondencji, przesyłek, towarów, pieniędzy i wogóle wszelkich należności, winny być podpisywane przez Zarządce Witolda Wilczewskiego, lub ustanowionego przez niego prokurenta. Podpisy winny być czynione pod stemplem firmy. Firma jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem w Warszawie Karolem Hettlingerem w dniu 2 marca 1926 r. za № rep. 739 na czas nieograniczony. Rozwiązanie i likwidacja spółki mogą nastąpić na mocy uchwały zgromadzenia wspólników.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Kaliszu, Działu B, pod № 9 firmy „Towarzystwo Akcyjne Kaliskiej Manufaktury Pluszu i Aksamitu“ wciągnięto, w dniu 11 marca 1926 r., następujący wpis:

Na mocy postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4 marca 1922 r. zezwolono spółce powiększyć kapitał zakładowy o marek 16.056.000 drogą przeszacowania części majątku nieruchomego i ruchomego i zmienić dotychczasowe 3600 akcji nominalnej wartości po 250 rubli na akcje nominalnej wartości po 5.000 marek, każda drogą przestemplowania starych akcji lub wydania nowych; powiększyć kapitał zakładowy o dalsze 9.000.000 mk. czyli do 27.000.000 mk. drogą nowej emisji 18.000 sztuk akcji po 5.000 mk. każda. Na mocy takiegoż postanowienia z dnia 9 października 1922 r. zezwolono spółce powiększyć kapitał zakładowy o marek 123.000.000 czyli do marek 150.000.000, drogą 3 emisji 24.000 sztuk nowych akcji, nominalnej wartości 5.000 mk. każda. Na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 14 marca 1925 r., postanowiono kapitał zakładowy przerachować na 2.100.000 złotych z zachowaniem dotychczasowej ilości 30.000 sztuk akcji, czyli wartość jednej akcji określono na 70 zł.

Postanowienia Ministrów Handlu i Przemysłu oraz Skarbu w przedmiocie udzielenia zezwoleń na powiększenie kapitału zakładowego ogłoszone w № № 69 i 246 Monitora Polskiego z 24 marca i 28 października 1922 r., a bilans otwarcia ogłoszony w № 77 Mon. Pol. z dnia 2 kwietnia 1925 roku.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Kaliszu, Działu B., pod № 60 firmy, Bank Koniński — spółka akcyjna w Koninie, wciągnięto w dniu 11 marca 1926 r. jak następuje:

Na mocy postanowienia Ministra Skarbu oraz Przemysłu i handlu z dnia 25 września 1923 r., ogłoszonego w № 236 Monitora Polskiego z dnia 17 października 1923 r. zezwolono spółce wydać II emisję akcji w liczbie 15.000 sztuk na sumę 150.000.000 mkp., przez co kapitał zakładowy spółki został podwyższony do 200.000.000 mkp. Na mocy uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 27 maja 1925 r. kapitał zakładowy merkowy został przerachowany na 4959 zł. 77 gr.

Wobec niemożności uzupełnienia kapitału zakładowego do normy przewidzianej § 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad temi czynnościami, na podstawie uchwały walnego zebrania akcjonarjuszów z dnia 27 maja 1925 r. i powziętej na podstawie tej uchwały decyzji Rady Nadzorczej Banku z dnia 28 listopada 1925 r. spółka ulega rozwiązaniu i z dniem 1 stycznia 1926 r. przeszła w stan likwidacji. Na likwidatorów powołano: Ernesta-Pawła Michla, Tadeusza Skarbka i Stefana Sicińskiego, w Koninie zamieszkałych.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Kaliszu, wciągnięto w dniu 26 marca 1926 r. pod № rejestru 2 firmy „Spółka Akcyjna Cukrowni i Rafinerji Zbiersk“ w Zbiersku jak następuje:

Na mocy postanowienia Zwyczajnego Ogólnego Zebrania Akcjonarjuszów z dnia 9 marca 1925 r. postanowiono kapitał zakładowy markowy w sumie 1.286.250.000 mar. przerachować na 7.717.500 zł. i przelać z kapitału zapasowego spółki do kapitału zakładowego 857.500 zł., czyli cały kapitał zakładowy spółki określić w sumie 8.575.000 zł. i takowy podzielić na 428.750 akcji po 20 złotych każda akcja. Bilanse zamknięcia rachunków w markach na dzień 30 czerwca 1924 r. i otwarcia w złotych na dzień 1 lipca 1924 r. ogłoszone w Nr. 146 Monitora Polskiego z dnia 26 czerwca 1925 r., a postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zezwolenia na powiększenie kapitału zakładowego drogą przelania do tego kapitału 857.500 zł. z kapitału zapasowego ogłoszone w № 31 Monitora Polskiego z dnia 9 lutego 1926 r.

Sąd Okręgowy, Wydział Rejestrowy w Kaliszu.

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.